

# GLOS SWIDNIKA

Nr 16 (1135)

29 kwietnia 1993 r.

Cena 1000 zł

**H**istoria, to matka mądrości. Uczy nas rozumieć naszą współczesność, podpowiada jakich wyborów dokonywać podczas podejmowania decyzji kształtujących przyszłość. A nasz kontakt z historią, z interpretacją najważniejszych wydarzeń naszej narodowej przeszłości dokonuje się najczęściej — niestety — za pośrednictwem okazjonalnych publikacji rocznicowych, wręczniętych w mechanizm propagandy.

Rocznica uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, a także pierwszomajowe Święto Pracy to już od lat pretekst do takich właśnie okazjonalnych wywodów, które sprzyjają wytworzeniu się w naszej świadomości pewnych stereotypów nie zawsze zgodnych z prawdziwym obrazem rzeczywistości, do której się odnosi. Propagandowy sposób traktowania wydarzeń historycznych z góry narzucającą jakąś interpretację tych wydarzeń prowadzi do wyrwania faktów historycznych z ich dziejowego kontekstu, wybiórczego omawiania okoliczności tych wydarzeń, jednostronnego ich naświetlania.

A tymczasem świadomość historyczna jest sprawą zbyt ważną i zbyt poważną, by zostawić ją propagandyście. I to niezależnie od tego, komu służy. Manipulowanie naszą świadomością jest nadużyciem. I jeśli ta interpretacja przeszłości tak dożył może mieć wpływ na kształtowanie naszej przyszłości, to po prostu najlepiej poznać prawdę. Nawet jeżeli w pewnych szczegółach klęci się ona z naszymi ambicjami, przyzwyczajeniami, czy tendencjami do upiększania własnego obrazu. Nawet wtedy, jeśli ma gorzki smak.

**U**chwalenie Konstytucji Trzeciego Maja, jej postępowy charakter, nowatorskie rozwiązania ustrojowe i patriotyczne intencje polityczne, są niewątpliwie. Niepodważalne. Zwykle się widziec w niej ten błysk, który nastąpił na krótko przed majacą nastąpić ponad stuletnia nocą niewoli narodowej. Znacznie rzadziej spogląda się na nią jako na błysk, który nastąpił po ponad stuletniej ciemnej karcie upadania Rzeczypospolitej.

## HEREZJE — ALE PRAWDY

Potężne niegdyś europejskie supermocarstwo, kraj tak bogaty jak nasz, upadło przez wieki. Proces uzależnienia się Polski od innych (zarówno gospodarczego, jak i — w efekcie — politycznego) przebiegał bardzo długo. Wiele było jego przyczyn. Po dziś dzień trwają zażarte spory pomiędzy historykami o wyodrębnienie i nazwanie przyczyn najważniejszych, decydujących. Jedno wszak da się powiedzieć bez ryzyka popełnienia błędu. Najogólniej przyczyną katastrofy był niewłaściwy użytek zrobiony przez nasz naród ze swych największych zdobyczy — z poczucia bezpieczeństwa, z bogactwa i z wolności.

Wszystkie te trzy elementy odróżniały Polskę XVI wieku od całej reszty Europy. I sprawiły, że jej rozwój przebiegał w całkowicie odmiennym kierunku, niż rozwój tejże Europy. Bo wcale nie od razu ten nasz rozwój był dążeniem ku upadkowi. Pod wieloma względami nasze osiągnięcia były absolutnie pionierskie i wyprzedzały całą Europę (a więc cały ówczesny świat) o wiele, wiele wieków. Do pewnych naszych zdobyczy inne europejskie państwa dochodziły jeszcze bardzo długo. A osiągnęły je dopiero wtedy, kiedy my zdążyliśmy dawno utracić to, co posiadaliśmy. Tracąc na koniec również niepodległość.

**Z**aczynajmy może od tego, że bogata Rzeczpospolita była autentycznym spichlerzem całej Europy. Przez wieki naszym zbożem karmił się cały kontynent. A w szczególności Anglia. Nasza nadprodukcja żywności sprawiała, że polskie zboże było stosunkowo tanie, a rolnicy jego eksportu zachwycali całą strukturę upraw rolniczych na Zachodzie. Nieopłacalność uprawy zboża i mięsa zmusiła biedny Zachód do przestawienia się na produkcję i hodowlę roślin i zwierząt przemysłowych, a także do intensyfikacji upraw. To zapoczątkowało na Zachodzie długotrwały proces wydłużania wsi, tworzenia się licznego proletariatu w miastach, a także rozwój przemysłu. Czyli — kapitalizm.

Bogata Polska tego wszystkiego przez dłuższy czas nie potrzebowała. Konserwowała swój ustrój społeczny oparty nie na pracy najemnej, a na poddaństwie chłopów, swolmi pieniędzi nakręcała rozwój przemysłu na Zachodzie — bo stanowiła dlań wymarzony, chłonny rynek zbytu. Kiedy (z czasem) sytuacja się wyrównywała, sięgała do rezerw. Gdy na Zachodzie coraz szersze kręgi społeczeństwa odrzucały się od roli uzyskiwały osobistą wolność, u nas zwiększające się zapotrzebowanie na zboże prowadziło do ograniczania wolności chłopów i utrwalania poddaństwa. Gdy w Europie okoliczności polityczne doprowadzały do konsolidowania się silnej władzy wykonawczej (absolutyzm) i wzrostu dyscypliny społecznej, w Polsce szeroki zakres swobód obywatelskich wyrażał się w anarchię, która z kolei doprowadzała do całkowitego zaniku władzy wykonawczej. Rozwój przemysłu (techniki!) rewolucjonizował w Europie wojskowość — złudne poczucie wiecznego bezpieczeństwa sprawiło, że Polska sama „rozwiązła” swoją armię.

Zasoby bogactwa naszego państwa wystarczały długo. O wiele za długo. Kiedy rezerwy zaczynały brakować — okazało się, że my jesteśmy już biedni, a Europa bogata. Ze nasz ustrój jest zacofany, a zachodni (kapitałistyczny) — nowoczesny. Ze my jesteśmy słabi, a sąsiedzi silni. I że teraz wypadła nam goniec Europa.

(Dokończenie na str. 2)

**W** poniedziałek rano do Komendy Rejonowej w Świdniku wpłynął meldunek o uszkodzeniu podświetlanej tablicy, wmurowanej w ogrodzenie kościoła Najświętszej Marii Panny w Świdniku. Zdeławstwo tablicy powiązano z wydarzeniami poprzedniego dnia, kiedy to kilkusetbowa grupa młodych ludzi przeszkadzała wiernym uczestniczącym w pierwszej Mszy Św.

Przyszli przed ósmą. Trzeskali drzwiami, hałaśliwie zachowywali się na balkonie wewnątrz kościoła. Siostra zakonna była świadkiem tych chuligańskich wyczynów, ale bała się zwrócić im uwagę. Spozrzęgała jedynie, że ubrani byli na czarno, z czymś fruwającym przy rękawach. Strój skojarzone z modnymi przed kilku laty grupami „dzieci szatana”. Policjanci nie zanotowali jednak istnienia takich ugrupowań w naszym mieście. Ani teraz, ani przed laty.

## Sataniści

### czy znudzona młodzież?

Kilka dni wcześniej również miało miejsce przykre zajście na terenie kościoła. Ktoś wszedł na czwartą poziom kościelnego zaplecza i w jednym z pomieszczeń zostawił plastikowe naczynie z palącym się płynem. Zanim mieszkające tam siostry zakonne zorientowały się w sytuacji, płonął już dywan, na którym stało naczynie.

**B**ardzo podobny wypadek zdarzył się jesienią ubiegłego roku. Grupa młodych ludzi, przez wybite okno, dostała się do kościoła i wstawiła identyczne naczynie z płynem. Nie zdążyli go zapalić, gdyż spłoszyła ich instalacja alarmowa. Po zbioru, płyn okazał się mieszkanką

benzyny z jakimś innym środkiem łatwopalnym. Przypuszczalnie więc wlatamywacze i tym razem usiłovali podpalić kościół.

W ciągu prawie 12 lat istnienia kościoła było 10 włamań — mówi KSIAŻDZ DZIEKAN JAN HRYNIEWICZ. Jeżeli wlatamywacze „normalny” złodziej, to zwykle wybijał okno lub uszkodził drzwi. Ale były też i nieco dziwnie włamania. Pamiętam, któregoś dnia przychodził rano do kościoła i ogarnęło nas przerażenie. Nie było żadnego klęcznika, szat liturgicznych, ksiąg. Wszędzie gdzieś zniknęło, choć zamki i okna były całe. Dopiero za kilka godzin przybiegli wystraszeni księżni. Okazało się, że

(Dokończenie na str. 2)

## Program obchodów święta Konstytucji 3-go Maja

10.00 — Uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Konstytucji 3-go Maja przez delegację władz, organizacji społecznych i politycznych oraz zakładów pracy (zbiórka delegacji i porządek sztandarowy — 9.45)

10.30 — Uroczysta Msza Św. w kościele Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła (z udziałem prelegentów: dra Zygmunta Lupiny i ks. prof. Edwarda Pohoreckiego oraz artystów scen warszawskich: Anny Cieplewskiej, Marty Gozdeckiej, Bogdana Sliwy i Ryszarda Baciarellego).

15.00 — Występy artystyczne przygotowane przez Miejski Ośrodek Kultury. Wystąpią: „Majskielka”, „Rewelersi”, „Schoła” finalisji II Mini Listy Przebojów, Zespół Tańca Ludowego Szkoły Podstawowej nr 1, Zespół Tańca Nowoczesnego działający przy TWDK.

16.30 — Festyn sportowo-rekreacyjny Towarzystwa Wspierania Działalności Kulturalnej przy Spółdzielni Mieszkaniowej. (Imprezy popołudniowe odbędą się na placu przed dawnym Pewexem. W przypadku niepogody występy artystyczne odbędą się w kinie „Lot”).

Strajk pracowników oświaty 22 kwietnia, zorganizowany przez ZNP odbył się w 7 szkołach: SP 1, SP 3, SP 4, SP 5, LO, ZST oraz w Poradni Wych. Zawod. Szkoła Podst. Nr 2 oraz ZSZ nie zdecydowały się na strajk mimo, że wyniki referendum przeprowadzonego w tych placówkach uprawniały je do podjęcia akcji strajkowej.

## Strajk oświaty

W strajkujących placówkach (oprócz ZST) nieliczne osoby zgłosiły chęć podjęcia w tym dniu pracy. Ze strajku wyłącznie zostały osoby funkcyjne. Z akcji strajkowej Zarząd Oddziału ZNP zwolnił pracowników placówek przedszkolnych, internatów i Szkoły Specjalnej, ze względu na charakter pracy. Placówki te na znak poparcia dla strajkujących oflagowały się i wywiesiły postulaty strajkowe.

DYREKTOR DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ, PANI JOLANTA  
SŁAZAK

## Dla nich to ma być prawdziwy dom

... Bo oni mają tu po prostu mieszkać. Niektórzy zresztą już do końca życia. A to ma być po prostu ICH DOM!

My do tego jeszcze musimy uczyć się podchodzić w ten sposób. Dla nas (to znaczy nie dla „kadry” pracującej w tym Domu, ale dla społeczności w ogóle) jeszcze wciąż mieszkający Do-

mu Pomocy, to „upośledzeni”, „niedoręczni”. Albo nawet po prostu „glupi”. Swoje doświadczenia w tej dziedzinie przekazują nam Helendrzy. Ja wiem, że w naszych dzisiejszych trudnych warunkach życia ogółu, może to wydawać się szok, że niektórym (choćby i pracownikom

(Dokończenie na str. 3)

Co będzie grane?

## Konfrontacje '93

**T**ydzień temu obiecywałam publikację dokładniejszych informacji na temat repertuaru tegorocznych Konfrontacji. Dziś spełniam tę obietnicę. Prezentację rozpoczyna się 8 MAJA projekcją filmu „NAGI LUNCH” w reżyserii DAVIDA CROENBERGA. Film otrzymał nagrodę National Society of Film Critics za najlepszą reżyserię i scenariusz 1991 roku.

Jest to psychodeliczna podróż w krainę halucynacji. William Lee pracuje jako tępiciel kara-

luchów do dnia, kiedy z przerażeniem odkrywa, że jego własna żona narkotyzuje się proszkiem na karaluchy, który wstrzykuje sobie w pierś.

9 MAJA — „PIERŚCIONEK Z ORLEM W KORONIE” — reż. Andrzej Wajda. Film jest subtelną polemiką z „Popiotelem i diamentem” — kilkadziesiąt lat wcześniej Wajda dowodził, że uporzeczona niezgodna z rzeczywistością jest absurdalna, gdyż do niczego nie prowadzi, dziś zaś pokazuje, że kompromis czy po-

chopna akceptacja nieuczciwych warunków kończy się całkowitą przegraną.

10 MAJA — „MEŻOWIE I ŻONY” — reż. Woody Allen. Nominacja do Oscara 92 za najlepszy scenariusz. Chirurgiczny obraz związków małżeńskich. Asceetyczna na pozór reżyseria, przypominająca intymny dziennik i oparta na improwizacji. Psychodramat ze wspaniałą wyważoną dozą powagi i humoru. Jeden z najlepszych i najbardziej znaczących filmów Woody Allena.

11 MAJA — „DOBRE CZEŚĆ” — reż. Bille August. Złota Palma, nagroda dla najlepszej aktorki Cannes 92. Historia miłos-

(Dokończenie na str. 3)

## Nowinki w kinie

Już wkrótce w holu kina Lot rozchodzić się będą smakowite zapachy kuchni wegetariańskiej. Piotr Duma, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury zapowiada rozszerzenie istniejącej kawiarenki i wzbogacenie ją o potrawy dla jarczy. Zadbali też o stronę duchową smakoszy. Podczas degustacji słuchać będziemy standardów jazzowych. Planino już przygotowane. Poszukiwany jest kłemer.

KAMIL

sklep spożywczy przy ul. Sławińskiego 11

oferuje

WĘDLINY

z Lubelskich Zakładów Mięsnych

Przyjdź do nas!

Ceny jak w sklepach firmowych Zakładów

Zapraszamy

R-42



(Dokończenie ze str. 1)

Ale Europie, a także nowym mocarstwom (Anglii, Rosji i Prusom) to nasze doganianie Europy wcale nie było na rękę. Zachód wolał, aby Rzeczpospolita coraz bardziej uzależniała się od ekonomicznie, sąsiedzi czuwalni nad wzrostem naszej zależności politycznej. Światłe umysły, postępowe dążenia i koncepcje neutralizowane były skutecznie już to przez schyłkowe głupocie i próżność konserwatywnych, szerokich kręgów społecznych, już to przez sprzedajność ludzi, gotowych za pieniądze realizować w Polsce cudze interesy.

Przełomem, odwróceniem biegu rzeczy, mogła stać się Konstytucja Majowa. To ona miała zapoczątkować proces „wchodzenia przez nas do Europy”. Wiemy, że nie udało się to z winy zaborców. Ale już nie bardzo orientujemy się w tym, jaki był jej odbiór w szerokich kręgach polskiego społeczeństwa. A także w tym, jakie byłoby jej następstwa dla tychże „szerokich kręgów”.

## HEREZJE - ALE PRAWDY

Po pierwsze więc zapominamy, że Konstytucja Trzeciego Maja była uchwalona „podstępem” przez mniejszość, przeciwko woli większości (i to nie tylko większości w Sejmie, ale większości społeczeństwa). W naszym potocznym odbiorze historii ten Sejm, który ją uchwalili, nazywamy Wielkim właśnie dla tego wielkiego, doniosłego wydarzenia. A tymczasem pierwotnie nazywano go wielkim, że po bezowocnej, jałowej paplaninie posłów — przez dwa lata podwojono (powiększono) jego liczebność i ta sama jałowa paplanina trwała przez następne dwa lata. Słynny matejkowski Rejtan własną pierś zasłaniając posłom wyjście z sali obrad po Sejmie rozbiorowym, swój prototyp miał właśnie w osobie posła protestującego, rozpaczliwie właśnie przeciwko uchwalonej Konstytucji.

A i — dla przykładu — chłopci, którzy dzięki uchwaleniu Konstytucji wydatnie przybliżali się do wolności osobistej i których pańszczyzna miała być teraz sukcesywnie wypierana przez oczyszczanie, jakże często stali do „dziedzica” swoje delegacje pokornie go błagając, „żeby wszystko zostało po staremu”. Konsekwencją przemian konstytucyjnych, przedzierających nam drogę do kapitalizmu, musiałoby stać się właśnie to, co na Zachodzie dokonało się już wcześniej — a więc gwałtowne pogorszenie się warunków ekonomicznych znacznej części chłopstwa, migracja znacznej części tej warstwy społecznej do miast, utworzenie się z niej proletariatu przemysłowego i rezerwy armii pracy (bezrobotnych). Czyli to, co wszędzie i zawsze towarzyszyło pierwszej, drażliwej fazie kapitalizmu.

Taka między innymi miała być i musiała być cena postępu. Bo postęp nigdy nie dokonuje się sam, ani nie dokonuje się za darmo. Trzeba za niego płacić — a najwięcej muszą płacić najbiedniejsi. Bezwzględna to prawda, ale — niestety — prawda to ponadczasowa. Chociaż istnieje jednak pewna granica możliwości eksploatacji społeczeństwa, po której przekroczeniu zamiera całe życie gospodarcze i społeczne, a cały sens operacji nie tylko się zaciera, ale wręcz staje się ona zaprzeczeniem celów, dla których jest dokonywana.

Istnieją też wypracowane przez wieki mechanizmy łagodzenia negatywnych dla ogółu społeczeństwa skutków tych przeobrażeń. Program tej osłony społecznej, realizowany z zasady przez związki zawodowe, zwykło się niegdyś także w Polsce nazywać socjalizmem. Zwyczajna forma „ustroju społecznego” przyniesiona do Polski na okupacyjnych bagietach i utożsamiana przez ogół z niesuwerennością naszego państwa wobec ZSRR sprawiły, że samo słowo „socjalizm” brzmiało dzisiaj wrogo. Ale sam socjalizm miał zawsze w Polsce licznych zwolenników — szczególnie w miastach, wśród robotników dużych zakładów przemysłowych i wśród inteligencji.

To, co między innymi miało zająć w Polsce dzięki Konstytucji Trzeciego Maja, dokonywać się musiałoby po kolejnym wieku zapóźnienia dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Mniej więcej wtedy, kiedy w amerykańskim Chicago narodziła się tradycja święta 1 Maja. Szybko „przyjęło się” ono w Polsce i bardzo bogata ma tutaj, chlubną tradycję. Skutecznie przesłonięta przez późniejszą tradycję „niechlebną”, szczególnie przetrwała dla nas w latach osiemdziesiątych, gdy „właściciele PRL-u” przeciwstawiali to Święto Pracy ludom „Solidarności”.

Bo również „Solidarność” swoje korzenie, swój rodowód i ideologię miała jednoznacznie socjalistyczną. Zamęt myślowy i realia polityczne spowodowały u wielu z nas utratę poczucia własnej tożsamości i samoświadomości. Również i oblicza „Solidarności” jako związku zawodowego przez pewien czas nie rysowało się w związku z tym wyraźnie. Są to jednak (tak sądzę) krótkotrwałe „zakłócenia obrazu”, po których wszystkim będzie musiało wrócić do jakiejś „normy”. I kiedy w odbiorze społecznym przewyciężone zostaną skutki chwilowego (wymuszonego przez rozwój wydarzeń) „rozstrojenia jaźni” samej „Solidarności”. Przyjęła ona bowiem przez pewien czas na siebie nie swoją rolę — to znaczy rolę inicjatora ustrojowych przemian politycznych i strukturalnych przemian gospodarczych.

Przeżmyślmy te z natury rzeczy kłóć się z rolą związku zawodowego. U schyłku XVIII wieku miały być zainicjowane w wyniku Konstytucji Trzeciego Maja. Dziś nasza „droga do Europy”, rozpoczynająca się po raz już któryś, dokonuje się w całkowitej odmiennej rzeczywistości. Ale pewne podobieństwa istnieją. Ta nasza pogoń za Europą będzie nas kosztowała bardzo dużo. Żeby nie kosztowała nas zbyt wiele, musimy mieć swoją „Solidarność” rozumiejącą swoje cele, znającą swoją tradycję i korzenie. Musimy przede wszystkim realizować w Polsce nasz program i nasze (a nie cudze) interesy. I musimy wypracować prawidłowe wnioski z całej naszej tradycji, z całego dziedzictwa. Z którego nie da się bezkarnie wykreślić ani tradycji związanej ze Świętem Pracy, ani ze świętem uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja.

Cezary Łastowski

## Mieszkanie w 2 miesiące

Jesienią pisaliśmy o przymiarach, których efektem byłaby przebudowa robotniczego hotelu Szam na mieszkania własnościowe. Wbrew opinii pesymistów, działania trzydziestopięcioletniej grupy zapalczyków z hotelu, przyniosły rezultaty. Dwa tygodnie temu rozpoczęto prace budowlane, a pierwsze mieszkania gotowe będą już w połowie czerwca. Zakonieczna modernizacja przewidziana jest w lipcu tego roku. Pomocą mieszkańcom hotelu służy Spółdzielnia Mieszkaniowa, która przejęła na siebie całość spraw organizacyjnych.

— Andrzej Cwiek, prezes SM: modernizacja hotelu pozwoli uży-

skąć 35 mieszkań, o powierzchni od 53 do 80 m kw. Część prac remontowych wykonują przyszli lokatorzy, co znacznie obniżyło cenę mieszkań. Po doliczeniu kosztów zainstalowania domofonów, telewizji kablowej, sprządarki, aktu notarialnego, ostateczna cena nie powinna przekroczyć 1,1 mln zł za metr kwadratowy. Dwumianowe prowadzenie prac budowlanych pozwoli na szybkie, bo w ciągu 4 miesięcy, ukończenie przebudowy całego budynku. Jesteśmy gotowi poprowadzić podobne prace w pozostałych hotelach pracowniczych.

W wypowiedzi p. J. Janiaka na temat działki Nr 954, zamieszczonej w 14 numerze Głosu Świdnika „Ostrożnie z osadami Panie Redaktorze” mam nadzieję, że wkradł się błąd i zamiast słowa „zabetonowanie” powinno być „zabudowanie”. Nie podejmuję autora wypowiedzi, że nie odróżnia pojęcia „zabudowania terenu domami jednorodinnymi” od „zabetonowania”.

Gdyby jednak tak było, oświadczam, że nigdy nie miałem zamiaru ZABETONOWANIA działki Nr 954, a przy podejmowaniu

## Jeszcze o działce 954

decyzji o przeznaczeniu działki w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę jednorodzinną kierowałem się jedynie takimi aspektami, które przedstawiały w bardzo zrozumiały dla wszystkich sposób G.S.

Jednocześnie pragnę przypomnieć, że obecnie Urząd Miasta nie rozdziela działek budowlanych (jak to dawniej bywało — wszyscy wiemy), a jedynie firmą zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy jest przetarg.

Andrzej Gilowski

**OD REDAKCJI:**  
Bijemy się w pierś! Rzeczywiście do tekstu pana Janiaka wkradł się błąd. Podczas przepisywania z mało czytelnego rękopisu, Oczywiście chodziło o słowo „zabudowanie terenu”, a nie jego „zabetonowanie”. Błąd wypaczający sens całego zdania. Przepraszamy Autora i Czytelników. Obiecujemy poprawę.

Redakcja

## Wiosna

### w „Głosie Uczniowskim”

czynom. Jest w nim także kącik miłosny i kolejne hasła szkolnej encyklopedii. Niektóre hasła nie różnią się chyba zbyt od tych sprzed lat, np. Klasa — żywe piekło, dyrektor as wywiadu, mapa — ślana śmierci, wychowawczyni — ostatnia deska ratunku.

W rubryce „Nasze problemy” tym razem o przeklinaniu. Pra-

a przecież wyzwiska nie tylko nie są dobre i użyteczne w danej chwili, ale wręcz podsycają złość (...). A zatem wulgarny język zamiast rozładować napięcie, jeszcze je potęguje. Nie wybawia cię z kłopotów, bo później i tak będziesz musiał stawić im czoła. Może warto o tym pamiętać nie tylko w szkole?!

d

Rejonowe Biuro Pracy w Świdniku wyszło z nową inicjatywą skierowaną do osób bezrobotnych poszukujących pracy — jest nią utworzenie w naszym mieście Klubu Pracy. Klub będzie służył pomocą bezrobotnym w samodzielnym poszukiwaniu pracy. Jednak warunkiem zostania członkiem klubu będzie ukończenie dwutygodniowego szkolenia polegającego na nauce sposobów efektywnego poszukiwania pracy.

16 kwietnia w sali konferencyjnej Biura Pracy odbyło się spotkanie informacyjne, na którym 17 osób zdecydowało się wziąć udział w kursie. Od 19

**Uczymy się**

**szukania pracy**

kwietnia będą odbywały się zajęcia w godz. od 12 — 15 w sali konferencyjnej Biura Pracy. Przez ten czas będzie się można nauczyć tego wszystkiego co jest pomocne w poszukiwaniu pracy a więc: jak rozmawiać z pracodawcą, jak prowadzić rozmowę telefoniczną, jak pisać się życiorys zawodowy i podanie o przyjęcie do pracy, jakie są źródła informacji w poszukiwaniu pracy. Po ukończeniu szkolenia osoby przeszkolone będą spotykały się już jako członkowie klubu z osobami poszukującymi pracy aby przekazywać sobie swoje doświadczenia, służyć radą i pomocą. Jeżeli działalność klubu znajdzie zrozumienie wśród bezrobotnych będą tworzone nowe grupy szkoleniowe.

J.J.

## Na początku był „Activ”

Wózki inwalidzkie produkowane są w WSK od trzech lat. Ale dopiero po poznaniu targach Salmę '93 dowiedzieli się o tym cała Polska. Zdobyte nagrody Złotego Eskulapa stało się świetną reklamą wyrobu i jednocześnie bodźcem do dalszej nad nim pracy.

Pewnie niewiele już dzisiaj osób pamięta w jaki sposób wózki trafiły do Wytówni. Stało się to po ogłoszeniu konkursu na tzw. wyroby cywilne, których produkcja pozwoliłaby wykorzystać ludzi, maszyny, pomieszczenia, nie mających swego przeznaczenia po załamaniu się produkcji śmigłowców.

Konkurs wygrał p. EDWARD WAWRZYSZAK, który m. in. zaproponował uruchomienie produkcji wózka inwalidzkiego. Jako pierwszy powstał wózek Activ, w dwóch wersjach dla mniej i bardziej sprawnych osób. Później była seria Juniorów — wózków dla dzieci i młodzieży. W miarę przybywania wyrobów E. Wawrzszyak rozpoczął tworzenie zespołu, który dalej pracowałby nad sprzętem rehabilitacyjnym.

— W tym momencie trafiliśmy i ja do zespołu — mówi JERZY SEMCZUK, autor nagrodzonego

Promyka. Oddelegowano mnie z działu TT i rozpocząłem pracę nad stworzeniem wózka dla dzieci z porażeniem mózgowym. W międzyczasie E. Wawrzszyak odszedł z WSK, a wszystkie wyroby nieletnicze zgromadzone w nowo utworzonym Zakładzie Produkcji Cywilnej.

Powstały trzy typy Promyków, przystosowane do wieku dzieci. Dużą ich zaletą jest łatwość demontażu, np. zdejmowane koła, siedzisko. Ułatwia to transport i mycie wózka. Promyk wyposażony jest również w nieduży blat, pomocny przy karmieniu dziecka oraz w koszyk na zakupy lub niewielki bagaż. Najnowsza wersja wózka, zgodnie z sugestiami użytkowników, wzbogacona będzie o parasol i haczyki, na których mogą zawisnąć siatki z zakupami.

Oprócz niego sprzętem rehabilitacyjnym zajmują się — ANDRZEJ BRYCZEK, który jest szefem naszej sekcji i PIOTR BOGUSZ. Obecnie pracujemy nad konstrukcją wózka o napędzie elektrycznym i nowymi modelami wózków do aktywnej rehabilitacji.

dan

## Sataniści czy znudzona młodzież

(Dokończenie ze str. 1)  
W kanale ciepłowniczym, pod dolnym kościołem, znalazł zwinięte w kłęb wszystkie zaginione przedmioty. Były bardzo wygniecione i stłamszone.

W połowie lat osiemdziesiątych spotkanie z włamywaczami o mały włos zakończyłoby się tragicznie. O północy zauważyłem, że do magazynu z darami usiłują się dostać dwaj mężczyźni. W pierwszym odruchu, zamiast zawiadomić milicję, sam chciałem przeszkodzić kradzieży. Przed pobiciem uratował mnie metalowy pręt, który znalazłem obok budynku. Złodzieje uwierzyli, że chcę i umiem

go użyć. W sprawie uszkodzenia tablicy i usiłowania podpalenia

kościół prowadzone jest śledztwo. O wynikach poinformujemy po jego zakończeniu.

dan

### KOMUNIKAT POLICJI

18.04.93 (niedziela) w trakcie odprawiania nabożeństwa od godz. 7.45 — 8.45 do kościoła pod wezwaniem NMP w Świdniku weszła kilkusetosobowa grupa młodych osób, która zachowywała się w sposób chuligański. Przekradła w odprawianiu nabożeństwa poprzez śpiewy, trzaskanie drzwiami. Następnie zniszczyli oświetlenie przy bramie wejściowej na teren kościoła oraz nawracali wiernych idących na nabożeństwo.

W związku z powyższym Komenda Rejonowa Policji w Świdniku zwraca się z prośbą do osób biorących udział w nabożeństwie, które widziały wymienioną grupę młodzieży, oraz osoby przechodzące ulicą Gospodarczą w kierunku kościoła a w szczególności młodą kobietą i starszego mężczyznę których w/w grupa zaczepiała przed wejściem do kościoła o skontaktowanie się z tut. komisariatem celem złożenia zeznań tel. 126-26, 140-81, 140-82 wewn. 215.



(Dokończenie ze str. 1)

tego Domu) może wydawać się to niesprawiedliwość. Warunki życia, mieszkanie, czy wyżywienie są u nas naprawdę dobre. A wynagrodzenie dla pracowników żenująco niskie.

Może to budzić nawet odruch sprzeciwu, że pracownicy tego Domu nie mogą za swoją pracę zapewnić swoim dzieciom takich warunków w swoich domach, jak te, na które patrzą w Domu Pomocy Społecznej. Ale przecież kiedyś — jako społeczeństwo — musimy się wygrażać z tego dna kryzysu. Czy dopiero wtedy mamy zaczynać uczyć się być ludźmi? Nie! Gdybyśmy ten moment uzależniali od warunków życia, odwiekalibyśmy go w nieskończoność. Nigdy nie nadszłyby ten „właściwy” czas. A więc dobrze, że doszło do tych holendersko-polskich związków i że zaczęliśmy uczyć się być ludźmi dla naszych biedniejszych braci już teraz.

Tak. Proszę się nie dziwić, że mówię o nich: „bracia”. Dla nich pracownicy Domu mają stać się braćmi, siostrami. Ja mam być dla nich matką. To jest ich największa potrzeba i tak właśnie ma być. Proszę sobie wyobrazić te malutkie dzieci, które leżą i nieruchomo patrzą tylko w sufit. Nie wystarczy te dzieci prze-

## Dla nich to ma być prawdziwy dom

winąć i nakarmić! One potrzebują jeszcze i tego, żeby je wziąć na ręce, ponieść, przytulić! Bez tego nie może być mowy o ich rozwoju, nawet w tych osiągnięciach przez nie granicach. Bez tego może być tylko vegetacja.

Nasze kontakty z Holendrami uświadomiły nam te prawdy. Że nie tylko pod względem rozwoju cywilizacyjnego, technologicznego, czy zamieszności, zostaliśmy daleko w tyle. I że mamy się czego uczyć.

Notował: Cezary Listowski

Miniony tydzień upłynął w miejsce pod znakiem wizyty przedstawicieli holenderskiej gminy Aalten. Związana ona była z przekazaniem przez holenderską Fundację Samen Ouderderk pawilonu w Domu Opieki Społecznej w Kazimierzówce. Tym razem do Świdnika przyjechali — burmistrz Aalten Tyme J. BOUWERS, THEODORUS L. DERKSEN, sekretarz gminy i JAN FOPPEN, skarbnik.

Czwartek był pierwszym dniem pobytu Holendrów w naszym mieście. Wzięli udział w obradach Zarządu Miasta i nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

k którego dzieci musiałyby uczęszczać do „czwórki”.

Obecna propozycja zrodziła się w styczniu tego roku, a sam pomysł zapożyczono z Lublina, gdzie działa kilka takich zespołów. Utworzenie w mieście drugiego ogólniaka wychodzi także naprzeciw oczekiwaniom rodziców, którzy od trzech lat próbowali taką szkołę zorganizować. Bariery organizacyjno-finansowe

wet w pełnym wymiarze klas, przedłuż to naukę jedynie o dwie godziny.

II LO rozpocznie naukę w roku szkolnym 1993/94, ale już teraz — do 31 maja — prowadzi nabór do pierwszych klas. Będą one o profilu ogólnym i biologiczno-chemicznym z elementami ekologii oraz trzema językami obcymi — angielskim, francuskim i łaciną. W zasadzie kadrę pedagogiczną już skompletowano. Są to młodzi nauczyciele, z kilkuletnim stażem pracy. Brakuje tylko fizyka, informatyka i angielski.

Kandydaci do pierwszych klas przyjmowani będą na podstawie wyników egzaminu wstępnego, który odbędzie się w budynku Zespołu przy ulicy Wojska Polskiego 27. Jako pierwszy przedmiot uczniowie zdawać będą język polski — 28 czerwca, o godzinie 10.00, a następnego dnia, także o 10.00, matematykę.

Szczegółowe informacje można uzyskać codziennie w sekretariacie Zespołu, w godzinach 8.00 — 15.30 (w środy do 17.30), telefon 142-47 lub 142-48.

dan

(Dokończenie ze str. 1)

na, wielka, psychologiczna epopeja opiewająca pogmatwane, subtelne i pełne poezji drogi prowadzące do związku dwojga ludzi.

12 MAJA — „KRZYK KAMIENIA” — reż. Werner Herzog. Dwóch alpinistów: Erocia i Martin podejmuje rywalizację o pierwszeństwo zdobycia Cerro Torre. Transmituje to na żywo sieć telewizyjną. By wznówić dramatyczny walor filmu reżyser tak naszkicował bohaterów, by stanowili skrajnie przeciwne charakterystyki.

13 MAJA — „WSZYSTKO, CO NAJWAŻNIEJSZE” — reż. Robert Gliński. Złote Lwy Gdańskie 1992. Pierwszy film, który

18 MAJA — „ANIOŁ PRZY MOIM STOLE” — reż. Jane Campion. Nagroda specjalna Wenecja 90. Film — tryptyk. Pierwsza część: Dzieciństwo Janet, jej spotkanie z życiem, Część druga: lata studiów. Janet nie potrafi stawić czoła światu, ucieka w chorobę psychiczną. Część trzecia: podróż po Baearach, jedyny romans życia, wyzwolenie z piętna schizofrenii, Wzruszająca historia przesycona tagodnym humorem.

19 MAJA — „ZAWIEŚCIE CZERWONE LATARNIE” — reż. Zhang Yimou. Srebrne Lwy Wenecja 91. Czterem żonom pana Zuoqian życie upływa w nie-

## Co będzie grane?

## Konfrontacje

przedstawiając losy Polaków na Wschodzie wykracza poza ramy kiczu. Wiara, nadzieja i miłość — to proste pojęcia odwołujące się do Wschodu swój oczywisty sens.

14 MAJA — „GRACZ” — reż. Robert Altman. Nominacja do Oscara 92 za najlepszy scenariusz. Film o filmie. Jego bohaterowie żyją kinem, rozmawiają wyłącznie o kinie, realizują film o filmie. Reżyser wciąga nas głęboko w sensoryczną akcję, by ożgnąć co krok: „to tylko film”.

15 MAJA — „AŻ NA KONIEC ŚWIATA” — reż. Wim Wenders. Historia miłosna, opowieść science-fiction, zagadka policyjna, dziennik podróży, refleksja filozoficzna, film o wściekłości i przygodach.

16 MAJA — „KOCHANA EMMO, DROGA BOBE” — reż. Istvan Szabo. Srebrny Niedźwiedź Berlin 92. Film pełen prawdy o ludzkim cielesności i duszy. Dwie główne bohaterki to bogactwo zarysowane postaci. Ich miłość życia pozwala im przeżyć trudności i rozczarowania.

17 MAJA — „BARTON FINK” — reż. Ethan Coen i Joel Coen. Złota Palma Cannes 91. Film o samotności człowieka w dzwinnym i szalonym świecie. O braku porozumienia z najbliższymi sąsiadami, o kłótni między w bezradnym umyśle manii przesłankowej.

(jmr)

## Mamy nowe Liceum Ogólnokształcące

zbyt dużą na potrzeby przyległych osiedli. Szkoła może pomieścić około 1200 uczniów, a z trudem „uzbierano” ich 780. Właściwie żaden z dotychczasowych pomysłów nie znalazł większego uznania, zarówno wśród nauczycieli jak i władz szkolnych. Polegały one między innymi na przeniesieniu do wyodrębnionej części budynku — Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, zajmującego dotąd piętro starego ogólniaka lub poszerzeniu rejonu miasta, z

były jednak nie do pokonania. Tym razem połączenie obu placówek, z jedną dyrekcją i administracją, znalazło uznanie w oczach Kuratorium i nauczycieli. Pozwoli to także na obniżenie kosztów funkcjonowania tak dużego budynku i wykorzystanie wszystkich sal lekcyjnych.

W tej chwili zajęcia w SP nr 4 kończą się o godzinie 13.00, co jest zupełnym ewenementem wśród przepelnionych podstawówek. Gdy zacznie działać ogólniak, na-

Autoryzacji artykułu pt. „Na co nie zgodziliśmy się w Układzie Zbiorowym” zamieszczonego w nr 14 Głosu Świdnika. Chcieliśmy powiedzieć, na co my jako Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego nie zgadzamy się po przeczytaniu naszej interpretacji parafowanego przez ZNP oraz Solidarność 80 projektu Układu Zbiorowego. Nie zgadzamy się na podawanie nieprawdziwych faktów, na manipulowanie czytelnikiem, na niegodną poważnego związku zawodowego politykę dyskredytowania konkurencyjnego związku zawodowego.

Przed wszystkim parafowany Układ nie jest „podstawą prawną funkcjonowania oświaty”, lecz zapisem art. 36 Karty Nauczyciela. Związek Nauczycielstwa Polskiego swoimi działaniami na co dzień udowadnia, że jego celem jest utrzymanie Karty Nauczyciela.

Niewątpliwym osiągnięciem związków parafujących Układ jest utrzymanie pensum dydaktycznego na dotychczasowym poziomie, co uchroni wielu nauczycieli przed zwolnieniem. Strona ministerialna do ostatniej chwili upierała się przy podwyższeniu pensum dydaktycznego oraz pozostawieniu zapisu o 5 godzinach do dyspozycji dyrektora. Dzięki negocjacji udało się ponadto zawrzeć w Układzie zapis o utrzymaniu dodatków za wychowawstwo klas i grup przedszkolnych, za trudne i uciążliwe warunki pracy, o 5-dniowym tygodniu pracy nauczyciela, wypłacie wynagrodzenia z góry. Ugodziliśmy, że od 1 września 1993 r. do nowego planu nauczania zostaną wprowadzone godziny wychowawcze, zajęcia SKS, chór szkolny, zespoły muzyczne. Zajęcia te mogą być realizowane w ramach podstawowego pensum

nauczyciela lub jako godziny ponadwymiarowe.

Jeżeli chodzi o zapis § 7 oraz § 15 to uważamy, że dobrze się stało że wyspecyfikowano tam wreszcie zajęcia czynności, które przecież nauczyciel zawsze

realizował. Dzięki temu zapisowi będzie już sprawa oczywista, że nauczyciel pracuje 40 a nie 18 godzin tygodniowo. Ponadto zapis § 15 pkt. 2 i 3 zobowiązuje dyrektora do uzgadniania z radą pedagogiczną przydziału zajęć i czynności nauczyciela. Na mocy zaś § 15.4 dyrektor może zwolnić nauczyciela doświadczonego z całości lub części tych zajęć.

Jeżeli czynności, które nauczyciel do tej pory realizował w domu, takie jak poprawa prac, klasówek, zeszytów, przygotowanie do lekcji, samokształcenie, będzie mógł realizować w szkole (o ile szkoła stworzy ku temu warunki) to będzie to zgodne z życzeniem nauczycieli.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadził badania i

udokumentował w negocjacjach, że czas pracy nauczyciela wynosi od 43 do 52 godzin tygodniowo (w zależności od nauczanego przedmiotu). Był to koronny argument ZNP za utrzymaniem dotychczasowego pensum dydaktycznego.

Załącznik Nr 1 dotyczący procentowych relacji stawek wynagrodzenia zasadniczego będzie czytelny po określeniu stawki bazowej, która nie jest jeszcze wynegocjowana.

Następnym punktem spornym jest § 44. Gdyby autorzy arty-

kułów (zawodowych) jest kierownik zakładu pracy a nie ZNP. Instrukcja, że fundusze te mają być przeznaczone na domy czasowe i uzdrowiska ZNP jest pomówieniem i wprowadzaniem czytelników w błąd. Skoro już poruszono ten problem to chcielibyśmy zaapelować do członków Solidarności również, o poparcie i ratowanie tych ośrodków, które jeszcze pozostały, a które służyły i służą nauczycielom niezależnie od ich przynależności związkowej.

Pragniemy wyjaśnić, że pro-

jekt Układu Zbiorowego był konsultowany ze środowiskiem oświatowym i ostateczny kształt układowi jest wynikiem tych konsultacji.

Kolejny z Solidarności. Jeżeli chcemy polemizować z nami, to zapraszamy do nas. Jesteśmy otwarci na dyskusję i merytoryczną uzasadnioną krytykę i nie musimy tego czynić za pośrednictwem Głosu Świdnika. Sądząc po tytule artykułu spodziewaliśmy się raczej, że napiszecie o efektach Waszych kilkumiesięcznych negocjacji z MEN nad Układem Zbiorowym, ale na ten temat milczycie. Przecież nasz projekt Układu nie był przedmiotem Waszych negocjacji, prosimy więc o zapoznanie czytelników z Waszymi osiągnięciami w tej kwestii. Jeżeli kol. z So-

lidarności, którzy nie chcieliście razem z ZNP i Solidarnością 80 zasiąść do negocjacji, potraficie wynegocjować więcej niż ZNP, to będzie to tylko z pożytkiem dla środowiska oświatowego. Uważamy, że nie macie prawa do potępienia naszego projektu Układu, dopóki nie wynegocjujecie korzystniejszego. Koledzy nie byłoby dzisiaj dyktatem jak będzie ten biedny budżet gdyby Małsi posłowie nie zatwierdzili tak waleśnych nakładów na oświatę.

Koledzy poprzez pomówienia, podawanie półprawd na temat ZNP próbujecie rozbić więzy porozumienia między związkami ZNP i Solidarności, które w placówkach faktycznie istnieją. W sytuacji kiedy wszystkie oświatowe związki zawodowe powinny się konsolidować, bo przecież nasze cele są zbliżone. Wasze poczynania są niezrozumiałe. W środowisku nauczycielskim coraz powszechniejsze jest przekonanie, że tylko wspólne działanie wszystkich związków zawodowych skupiających pracowników oświaty, tylko konsolidacja sil może przynieść rezultaty i powstrzymać pogłębiającą się degradację szkolnictwa. Tej wzajemnej współpracy i porozumienia życzy sobie także społeczność oświatowa Świdnika oraz Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.

mgr Krystyna Piwko  
Prezes Zarządu Oddziału ZNP  
w Świdniku



# GŁOS SPORTOWY

## Ten okręt już nie tonie

Nie da się ukryć! Piłkarze Avii nabrali wigoru. Od meczu z Hutnikiem Wa-wa swidniczanie zdobyli w pięciu meczach 8 punktów. Ich akcje poszły wyraźnie w górę. Zwycięstwo żółto-niebieskich w meczu z Chemikiem Bydgoszcz na wyjeździe było kolejną, miłą niespodzianką. Chemicy po dobrym występie w stolicy (nikła porażka z Polonią 0:1) liczyli, że „odbiiją” sobie straty z Avii. Nie bardziej złudnego. Futbolisci ze Swidnika zagrali w Bydgoszczy dobry mecz i zeszli z boiska jako zwycięzcy. Bramki dla naszego zespołu zdobyli BENDER i JEDLIŃSKI. Dla gospodarzy — KEPA.

Avia zaprezentowała się w Bydgoszczy jako skonsolidowany i twardy zespół, grający mądrze taktycznie.

Nie też dziwnego, że sympatycy piłki nożnej w Swidniku mają kolejne powody do zadowolenia. Na półmetku wiosennej rundy rozgrywek ligowych swidniczanie wyszli na prostą i zmierzają pewnie w środkowe rejon tabeli.

Nie ukrywamy, że taka postawa naszej drużyny satysfakcjonuje również i naszą redakcję, gdyż los piłkarzy Avii nie był nam nigdy obojętny. 2 maja mecz z Petrochemią Płock. Na to spotkanie wybierze się z pewnością wielu kibiców. I nie bez kozery. Żółto-niebiescy ze Swidnika zaczęli dobieierać się do skóry najlepszym. Ten „okręt” już nie tonie!

(k)

## Juniorzy Avii zagrają w Łodzi

Zespół juniorów młodszych Avii Swidnik awansował do półfinałowego turnieju rozgrywek o MP. W ostatnim turnieju strefowym w Radomiu podopieczni trenera Jerzego Miszczuka zajęli II miejsce wygrywając z Czarnymi Radom 3:1 i Komunalnymi Chełm 3:0 (VO). W trzecim meczu swidniczanie ponieśli porażkę 1:3 z Czarnymi Radom I.

To spotkanie, które trwało ponad dwie godziny podobalo się młodzieżowej widowisku. Obydwa zespoły grały z wielką werwą i animuszem demonstrując wiele pomysłowych zagrań. Pierwsze skrzypce w zespole Avii grał tym razem — MICHAŁ CHADALA. PIOTR CIEŚLIŃSKI i KRZYSZTOF GOMÓŁKA.

Dziesięć młodzi swidniczanie są już w pierwszej 16 w kraju w rozgrywkach o MP juniorów młodszych. „Wielka gra” rozpocznie się za dwa tygodnie!

Przeciwnikami naszego zespołu na półfinałowym turnieju w Łodzi będą — Resursa Łódź oraz zwycięzcy spotkań Stal Mielec — Tarnovia i MDK Warszawa — MOS (Wola Warszawa).

kk

Dzielnice spisały się swidnickie dzieci w marcowych zawodach ligi makroregionalnej z udziałem ekip pływackich — WKS Lublińska, Wisły Puławy, Czarnych Radom i Żaka Biała Podlaska.

Drużynowe zwycięstwo najmłodszych pływaków FKS Avia nad rówieśnikami cieszy! Jest to być może zapowiedź przyszłych „tustych lat” w tej dyscyplinie sportu.

## Delfiny ze Swidnika

tu w Swidniku. Poniżej podajemy ciekawsze wyniki uzyskane przez naszych maluchów.

100 m st. grzbietowym (startowało 21 zawodniczek) — rocznik 1982.

I m — ALEKSANDRA MICIUL — 1,25,59 sek.

III m — ANNA KĘDRACKA — 1,31,77 sek.

50 m st. klasycznym (20 zawodniczek)

III m Aleksandra Miciul — 0,47,09 sek.

IV m — Mariola Kotuliska — 0,47,54 sek.

100 m stylem zmiennym dziewcząt (22 zawodniczki)

II m — MONIKA MIROSLAW — 1,30,95 sek.

III m — ANNA KĘDRACKA — 1,31,34 sek.

W minorowym nastroju powrócił z Warszawy, z siedziby Polskiego Związku Piłki Siatkowej, z narady trenerów I i II ligowych zespołów szkoleniowiec Avii JANUSZ KOSTRZEWA.

W nowym sezonie ligowym — powiedział — grać będziemy niestety w II lidze. Na powiększenie I ligi nie wyrażamy zgody władze PZPS, nie interesowało

## Koniec iluzji

to również nowego trenera kadry narodowej — RYSZARDA KRUKA.

Stanoł więc na tym, że w ekstraklasie (w grupie A) walczyć będzie nadal osiem zespołów. Ośmiu pozostałych „średniaków” ligowych utworzy grupę B.

Jedyna nowość — turnieje play off rozgrywane będą systemem każdy z każdym. W ten sposób dojdzie do wydłużenia rozgrywek ligowych, które trwać będą od października do maja. No cóż? Dobrze i to? Kibice już dawno na to czekali!

100 m st. grzbietowym chłopców (25 zawodników) — rocznik 1982.

I m — Jakub Kozłowski — 1,23,00 sek.

III m — Grzegorz Jargiło — 1,28,09 sek.

50 m st. klasycznym (25 zawodników)

I m — BARTOSZ OSTROWSKI — 0,42,79 sek.

IV m — JAKUB KOZŁOWSKI — 0,45,88 sek.

100 m st. zmiennym (24 zawodników)

I m — BARTOSZ OSTROWSKI — 1,23,55 sek.

III m — PAWEŁ PALUSZEK — 1,30,14

Sztafeta 4 x 50 m st. zmiennym (chłopcy)

I m — Avia — 2,35,99

Dziewczęta — rocznik 1980

IV m — NINA RODAK — 1,20,83 sek.

100 m st. dowolnym

I m — SYLWIA SKOWRONSKA — 1,06,01 sek.

IV m — Nina Rodak — 1,09,37 sek.

Rundę rewanżową chłopcy z Turystycznej rozpoczęli niezbyt fortunnie. Występując na własnym boisku w nieco osłabionym składzie po zacięty mecz ulegli rezerwom Motoru 2:3. Bramki dla gospodarzy zdobyli W. Szymański i H. Oiko. W następnym meczu na trudnym terenie w Rykach ulegli tamtejszemu Hortexowi 1:4 a bramkę zdobył W. Szymański. Trzeci mecz to wyjazd do BKS Lublin i szczęśliwy dla gospodarzy remis 0:0. W czwartej kolejce spotkań ponowny wyjazd tym razem do Wawelu Wąwolnica i pierwsze zwycięstwo 2:1 po bramkach M. Flisa i R. Draguly. Uzyskane wyniki wskazują na progresję formy.

W niedzielnym meczu, o którym chciałoby się zapomnieć jak najryzykniej, Swidniczanica zremisowała na własnym boisku z „Tęczą” Krasnik. Mecz z krasnicką „Tęczą” był połączalnym występem dla jednego z czołowych snajperów drużyny Henryka Oiko. Sympatyczny „Henio” otrzymał bowiem powołanie do wojska i na półtora roku bierze rozbrat z macierzystym klubem.

Jerzy Szkolūt

Koło Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego w Swidniku w pełni popiera działania Klubu Parlamentarnego zmierzającego do odwołania prof. Tadeusza Zielińskiego z funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich.

prezes Andrzej Mańka

„Ruch dla Rzeczypospolitej” zaprasza mieszkańców Swidnika na spotkanie z byłym wiceprezys ministrem Obrony Narodowej ROMUALDEM SZEREMIETIEWEM. Spotkanie odbędzie się 4.05. 93 (wtorek) o godz. 19.30 w świetlicy przy ul. Konopnickiej 2.

Kazimierz Bachanek

Zarząd Oddziału ZNP w Swidniku dziękuje wszystkim, którzy poparli nasz strajk.

Dziękujemy uczestnikom strajku za podjęcie tej trudnej decyzji mającej na celu zwrócenie uwagi władz na postępującą degradację szkolnictwa, dyrektorom placówek oświatowych za rozważne, pełne zrozumienia podejście do naszej akcji oraz rodzicom, którzy z wielką wyrozumiałością potraktowali i poparli nasze działania mając świadomość, że są to nasze wspólne sprawy.

## Ogłoszenia

### ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż dz. nr 1200/5 o pow. 1847 m kw. położonej w Swidniku przy ul. Dworcowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Swidnik — Kw 100843.

Przedmiotowa nieruchomość zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod usługi ogólnomiejskie. Posiada pełne uzbrojenie. Wartość działki jako cena wywoławcza do przetargu wynosi 371.000.000 zł. Wysokość wadium wynosi 37.000.000 zł.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Swidniku do dnia 17 maja br. Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacenie wadium do dnia 18 maja br. do godz. 10-tej w kasie tut. urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Swidniku nr PKO/O Swidnik nr 43645-25104-225.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 maja o godz. 10-tej w sali konferencyjnej urzędu. Wadium wpłacone przez oferanta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. W razie uchylecia się oferanta, który przetarg wygrał od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatu.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Terenami i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Swidniku, pok. nr 200, tel. 140-63 w. 227.

### Spółeczna Szkoła Podstawowa ŚWIDNIK ul. Koszyńców 6

Ogłasza konkurs ofert:  
na stanowiska nauczycieli klas IV do nauczania bloku przedmiotów:

- humanistycznych
- matematycznych
- oraz języka angielskiego.

Umożliwiamy realizację programów autorskich. Oferty składać do dnia 10 maja 1993 roku. Udzielamy informacji telefonicznej tel. 163-25, 124-40 po godz. 16.00

R-40

### USŁUGOWY ZAKŁAD INSTALACJI

#### ELEKTRYCZNYCH

#### TOMASZ CHOINA

ŚWIDNIK ul. Kalinowa 12/56

#### ZAKŁAD WYKONUJE

- projekty instalacji obiektów budowlanych
- instalacje elektryczne
- instalacje antenowe
- instalacje domofonowe
- instalacje zabezpieczenia i sygnalizacji alarmowej
- instalacje nagłośnienia
- prace pomiarowo-kontrolne urządzeń elektroenergetycznych

R-41

### SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

#### Lek. med. Tadeusz Marciniak

Swidnik, ul. Kopernika 3 tel. 167-32

Czynny: poniedziałek 12.00 — 13.00, czwartek 15.00 — 16.00

- Choroby płuc
- astma
- niekłyty drog oddechowych
- stany zapalne
- diagnostyka

R-32

## Świdniczanica przed rundą rewanżową

W pierwszej fazie przygotowań piłkarze z Turystycznej korzystając z życzliwości dyrektorów swidniczkich szkół trenowali w sali a następnie rozegrali serię spotkań sparingowych m. in. z Zadrzewem Zawadówka, Trawnikami, Virem Doruchawa i Granitem Bychawa.

W kadze drużyny nie zaszły większe zmiany dołączyli bowiem tylko ROBERT ZAKRZEWSKI — powrót z Włoch, JACEK ZIELIŃSKI — występujący uprzednio w juniorach Avii i PIOTR SIKORA — wychowanek klubu, który wznowił treningi po przerwie.

Aktualnie prowadzący drużynę trener JANUSZ BĘC ma do dyspozycji następujących zawodni-

ków:

Bramkarze:

Jerzy Ciesielka, Jacek Czychajda i Piotr Puro.

Obroncy:

Krzysztof Kasprzak, Marek Dunia, Stanisław Wierchoń, Artur Szoł, Piotr Kowal, Waldemar Koiba i Dariusz Nawrocki.

Pomocnicy:

Mariusz Flis, Ryszard Nalewajko, Henryk Oiko, Piotr Sikora, Robert Dragula, Wojciech Swidnik, Jacek Zieliński i Waldemar Olejnik.

Napastnicy:

Wiesław Szymański, Sławomir Biszkont, Robert Zakrzewski i Tomasz Ciechowski.

Utalentowany PAWEŁ MACHNIKOWSKI wybrał grę w zes-